

Znów będą przesłuchiwać Donalda Tuska

6 stycznia 2018

Były premier znów został wezwany do sądu na przesłuchanie w sprawie katastrofy smoleńskiej. Sprawa toczy się z prywatnego oskarżenia części rodzin.

Wcześniej rozważano wideokonferencję, ale postanowiono, że 23 kwietnia o 10.00 Tusk powinien osobiście stawić się w Sądzie Okręgowym w Warszawie. To nadal tzw. proces Arabskiego – w którym część rodzin ofiar katastrofy oskarża urzędników państwowych o zaniedbania w organizacji lotu do Smoleńska. Donald Tusk już kolejny raz jest wzywany jako świadek na potrzeby postępowania toczącego się w Polsce. Poprzednio była to sprawa Amber Gold.

Podobno tym razem wezwanie „zostało doręczone prawidłowo, czyli odebrane przez dorosłego domownika”. Proces Arabskiego ciągnie się od 2014 roku. Pod koniec października ubiegłego roku prokuratura wniosła o przesłuchanie Tuska jako kluczowego świadka. Jednak adwokat Tomasz Arabskiego wcale nie uważa, aby zeznania byłego premiera cokolwiek zmieniły. „Mamy do czynienia z przeciąganiem sprawy. Wezwanie pana Donalda Tuska i zeznania tego świadka nie będą miały znaczenia i wpływu na sądowe rozstrzygnięcie w kontekście stawianych mojemu klientowi zarzutów. Kluczowe dla tej sprawy były zeznania wcześniejszych świadków, w tym pracowników Kancelarii Prezydenta” – powiedział mediom mecenas Andrzej Bednarczyk.

Jeszcze inaczej uważa wnuk Anny Walentynowicz, Piotr. „To bardzo ważny świadek, ale ciekawe, czy będzie chętny do współpracy, czy niczym prokurator Kijanko na komisji ds. Amber Gold, będzie zapewniał, że nic nie pamięta” – stwierdził z przekąsem. Zabiegaliśmy o to od dawna. Cieszy mnie, że sąd przychylił się do naszego wniosku. Zeznawało już wielu

świadków i chociaż część upierała się, że nic nie pamięta, być może swoją wiedzą podzielił się Donald Tusk.

Z kolei pełnomocniczka oskarżających, mecenas Anna Mazur-Kołodziejczyk uważa, że już sam fakt, iż Donald Tusk był bezpośrednim przełożonym głównego oskarżonego sprawia, że jego zeznania będą kluczowe. Bez nich materiał dowodowy nie byłby kompletny. Na pytanie, dlaczego o Tusku „przypomniano sobie” dopiero teraz, odpowiedziała. „Po pierwsze dzięki przesłuchaniu poprzednich świadków mamy znacznie większą wiedzę niż na początku. Po drugie jest to mały ukłon w stronę Donalda Tuska. Sąd dostosował się do terminów, w których Donald Tusk może się stawić. Co więcej, unikamy w ten sposób ewentualnej konieczności dosłuchania świadka, który jak wiemy jest bardzo zajęty. Często w toku sprawy i po zeznaniach innych świadków, daną osobę trzeba dosłuchać. Żeby uniknąć takiej sytuacji i nie fatygować Donalda Tuska po raz kolejny, będzie przesłuchiwany na końcu.”

Obok Tomasza Arabskiego, byłego szefa kancelarii premiera, na ławie oskarżonych w tym procesie zasiadają też pomniejsi urzędnicy: Monika B. i Miłosław K. (oboje z kancelarii premiera) oraz Justyna G. i Grzegorz C. (z ambasady RP w Moskwie). Grozi im do 3 lat więzienia. Oskarżeni są o niedopełnienie obowiązków przy organizacji wizyty Lecha Kaczyńskiego w Katyniu. W sprawie przesłuchano już kilkudziesięciu świadków.

Przeciwnicy PiS są jednak przekonani, że w całej sprawie chodzi przede wszystkim o to, aby znaleźć powód do postawienia wreszcie Donalda Tuska przed sądem jako oskarżonego.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com